Rok XXXV. Olsztyn, na środę 5. stycznia 1921 r. Nr. 3.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstr. 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA" — ALLENSTEIN, OPR.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

† Bethmann-Hollweg.

Dnia 2 stycznia umarł w nocy dawniejszy kanc- [redacted] Rzeszy niemieckiej Dr. von Bethmann-Hollweg. Śmierć nastąpiła skutkiem grypy i zapalenia płuc.

Strejk kolejarzy.

W kołach kolejarzy niemieckich panuje wielka chęć do strejku. W Królewcu głosowało 95 procent za strejkiem, a w Malborku 75 procent. Konferencja zorganizowanych kolejarzy w Prusach Wschodnich stawia nawet żądania polityczne. Żąda się zniesienia odciągania robotnikom podatków, zniesienia organizacji wojskowych w rodzaju Orgesch, Bürger- i Einwohnerwehr uzbrojenia robotników i urzędników kolejowych. W Olsztynie głosowało 87 procent kolejarzy za, a 13 procent przeciwko strejkowi.

Socjalistyczna „Königsberger Volkszeitung" pisze, że większość kolejarzy jest za strejkiem i to:
w Królewcu 94 procent,
w Prusach Wschodnich 86 procent
w całem państwie 80 procent.

Noworoczne kłopoty Niemiec.

Minister spraw zewnętrznych Simons, stawia narodowi niemieckiemu następujące trzy zagadki do rozwiązania w Nowym Roku:

W jaki sposób porozumiemy się z naszemi przeciwnikami w sprawie naszych ciężarów pokojowych.

W jaki sposób uregulujemy nasze stosunki z wschodem?

W jaki sposób otrzymać możemy równe prawa w związku narodów.

Francja przeciwko Niemcom.

Francja wystosowała notę, w której zaznacza, iż Niemcy nie dotrzymały umowy w Spaa. Nota kończy następującemi słowami:

Rząd francuski już dziś przyjmuje do wiadomości, że Niemcy wykroczyły przeciwko niektórym punktom podpisanej umowy w Spaa. Rządy koalicyjne zmuszone będą zająć się tą sprawą.

Telegram francuski do Naczelnika Państwa Piłsudskiego

ma treść następującą:

Prezydent i rząd Francji byliby szczęśliwemi, gdyby marszałek Piłsudski w pierwszej połowie stycznia przybył do Paryża. Podług zdania rządu francuskiego odwiedziny przyczyniłyby się do wymiany zdań co do poszczególnych ważnych kwestji, a pertraktacje ułatwiłyby zawarcie układu politycznego i gospodarczego pomiędzy obu państwami".

Na notę odpowiedzieć ma minister Sapieha.

Socjaliści wschodnio-pruscy przeciwko nacjonalistom.

Socjalistyczna »Königsberger Volkszeitung« w Królewcu w artykule »Gefährdung Deutschlands durch die Orgesch« nazywa zwolenników partji narodowych zdrajcami, ponieważ tolerowaniem związków wojskowych narażają ojczyznę na niebezpieczeństwo, „Volkszeitung zaznacza, iż socjaliści wschodniopruscy są przeciwni istnieniu podobnych organizacji.

Premie za dzieci.

We Francji uchwalono, że za każde trzecie dziecko otrzymać mają rodzice 300 franków, za każde czwarte 350, za piąte 400, za szóste 450, a do 650 franków za dziesiąte i więcej dzieci.

Polityka katastrofy.

Niemcy mieli dawniej w czasie pokoju 800 tys. wojska. Koalicja zmusiła rząd niemiecki do zredukowania armji do liczby 100 tys. chłopa. Niemcy oświadczają urzędowo iż mają obecnie tylko 96 tys. chłopa u wojska i że rozpuścili 40 tys. oficerów. Niemcy zniszczyli 50 tys. armat, 5 milionów granatów ręcznych, 60 tys. karabinów maszynowych, 14 tys. aeroplanów, 26 tys. motorów itd. Fortece nad zachodnią granicą są zniesione. Na wschodzie niektóre fortece pozostały, ale ilość armat jest przez koalicję ograniczoną.

Zdawać by się mogło, iż Niemcy są zupełnie bezsilne i do akcji wojennej na większą skalę nie zdolne.

Podług raportów koalicyjnej komisji wojskowej w Berlinie posiadają jednak Niemcy silne, tak zwane „Sicherheitspolizei", „Einwohnerwehry", „Orgesch" i różne inne organizacje militarne, które mianowicie w Bawarji i w Prusach Wschodnich się rozwijają.

Generał Nollet wezwał w notach Niemcy do rozbrojenia owych organizacji. Niemcy jednakowoż w nocie sformułowanej przez ministra spraw zewnętrznych Simonsa zwracają koalicji uwagę na wyjątkowe położenie Bawarji i Prus Wschodnich i organizacji wojskowych rozwiązać nie chcą. W Prusach Wschodnich rzekomo bolszewizm zagraża granicom, a siły militarne niemieckie do obrony nie wystarczają.

Niejasna i dziwna nota Simonsa rozbudziła w prasie koalicyjnej niezaufanie do Niemiec. Prasa francuska i angielska wystąpiły ostro i żądają środków represyjnych. Pisze się już o ewentualnem zajęciu zagłębia Rury przez Francję.

Organ Lloyd George „Daily Chronicle" pisze o nowem przesileniu i że koalicja pasywnego stanowiska zajmować nie może. Niemcy do rozbrojenia spowodowane być muszą, w przeciwnym razie niema nadziei, aby zapłacily koszta wojenne.

»Daily Telegraph« donosi, że rząd angielski zażąda od Niemiec rozbrojenia i że co do tej kwestji nie ma dwóch zdań w angielskim gabinecie.

»Times« donosi, że rząd angielski i francuski godzą się na potrzebne środki celem zmuszenia Niemiec do wypełnienia warunków traktatu pokojowego.

Ostrzej jeszcze występuje prasa francuska.

W Prusach Wschodnich z powodu stanowczego wystąpienia koalicji powstała wrzawa. Organizacje „Einwohnerwehrów" ogłaszają protesty przeciwko rozbrojenia. Nacjonalistyczna prasa niemiecka zamieszcza w ostrym tonie napisane artykuły i żąda od rządu aby stanowczo i bezwzględnie oparł się żądaniom koalicji.

Najostrzej występuje organ konserwy i junkrów pruskich „Ostpreussische Zeitung", która w artykule „Die Schicksalsstunde der Deutschen Ostmark" nawołuje wprost do zbrojnego oporu. W artykule tym „Ostpreussische Zeitung" w niesłychany wprost sposób uderza na Francję. Autor artykułu niejakiś W. v. M. nazywa Francję: „Der feige gallische Mordbube" a Polskę „Der polnische Rotzlümmel".

Niemcy rzekomo jak chrześcijańskie dziewice w starym Rzymie dzikim bestjom na pastwę wydane być mają, a Neron (Francja) widowisku przypatrywać się będzie.

„Ostpreussische Zeitung" w zapale swoim zapomina o dyplomacji i więcej pisze o niebezpieczeństwie polskiem aniżeli bolszewickiem.

„Prusy Wschodnie", kraju zakonu niemieckiego, który miecz i tarczę bez skazy zachował. Chcesz zde chnąć jak parobek z polskiej ręki, czy ma cię rozszarpać bolszewicka sfora złodziejska?" — woła z emfazą p. W. v. M.

Podobnie, choć nie tak ostro, występują inne gazety niemieckie.

Sytuacja więc jest poważną. S.

Francja i Niemcy.

Na środowem posiedzeniu izby francuskiej zainterpelował Castelnau rząd, czy Niemcy są rzeczywiście rozbrojone. Prezydent ministrów Leygues odpowiedział że, Niemcy nie są jeszcze zupełnie rozbrojone, atoli znajdują już w drodze ku temu. Niemcy wydały 39 tysięcy armat, zniszczyły 143 tysiące karabinów maszynowych, jako też 5 milionów karabinów. Francja rozporządza znacznym materjałem wojennym, 800 tys. żołnierzy. Niemcy rozporządzają 150 tys. żołnierzy, będą musiały zredukować tę liczbę 100 tysięcy. Co się tyczy strategicznego punktu widzenia, to obsadziliśmy całą linię Renu, wszystkie przyczółki mostowe, kanały, drogi i koleje, znajdujące się niegdyś nad granicą. Bezpieczeństwo Francji nie jest żadną miarą zagrożone.

Rząd spełnił swój obowiązek, przedkładając przedłożenie, które bez uszczuplenia narodowej obrony u względnia, iż Francja straciła milion 5 tysięcy żołnierzy i że tysiące obywateli zostało poszkodowanych w swojej egzystencji. Obowiązkiem naszym jest zniżyć o ile możności siłę liczebną wojska. Nadto uczyniliśmy zadosyć wezwaniu komisji finansowej, aby o ile możności zniżyć wydatki na wojsko. Możnaby coprawda przewidzieć trudności w Europie. Z powodu gwałtownego wstrząśnienia wywołanego wojną, które nie tak prędko ustąpią zwłaszcza u młodych narodów — jest zdaniem Francji jako też i mocarstw wielkich, które wyszły z tej wojny zwycięsko, pozostać w roli obserwatorów.

Mamy — skończył prezydent ministrów — przeświadczenie, że przez ustawę wojskową spełniamy życzenie kraju. W odpowiedzi na różne interpelacje przedłożył prezydent ministrów sprawozdanie, że rząd nie pozostał bezczynnym wobec Niemiec. Podniósł że jeżeli górnicy niemieccy cierpią, to nie jest to winą koalicji, lecz rządu niemieckiego. Francuskim delegatom w Brukseli dano jasne kategoryczne wskazówki nie po to, by Niemcy zmusić do płacenia wszystkich zobowiązań w markach w złocie, lecz po to, by uzyskać przeprowadzenie traktatu pokojowego. Francja żąda tylko tego, co jest rozumne i zgadza się na zapłatę długu niemieckiego w markach w złocie albo w naturze. — Pragnie jednak otrzymać zapłatę. Nie chcemy jednak, by Francja przed całym światem wyglądała jak naród, który nadużywa swojej potęgi. Niemcy zapłacą, bo zapłacić muszą, a jeżeli nie zapłacą, wówczas Francja posiada dostateczne środki aby zająć zastawy.

Omawiając w dalszym ciągu swoją ostatnią podróż do Anglji, oświadczył prezydent ministrów, że nigdy nie było silniejszego porozumienia między Anglją a Francją jak obecnie. Porozumienie to musi być nadal utrzymane. Obydwa narody muszą iść ręką w rękę, nie tylko w obronie swoich interesów narodowych, lecz także w obronie pokoju europejskiego.

Izba przyjęła 493 głosami przeciwko 63 porządek dzienny Castelnau, w którym rządowi wyrażone jest zaufanie, iż w porozumieniu z aliantami zapewni rozbrojenie Niemiec i przeprowadzenie odszkodowań w myśl postanowień traktatu pokojowego.

Ustalenie odszkodowań niemieckich.

Jak donoszą z Londynu »Times« ogłaszą szczegóły projektu państw koalicyjnych w sprawie wypłaty odszkodowań niemieckich.

Według projektu tego Niemcy mają zapłacić odszkodowań na ogólną sumę 205 miljardów marek w złocie czyli 3975 miljardów marek papierowych. Niemcy zpłacać ją będą począwszy od 1921 roku. W pierwszych 5 latach mają wypłacić po 3 miljardy marek w złocie, w następnych 5 latach po 6 miljardów w złocie. W dalszych zaś latach aż do roku 1960 muszą zpłacić resztę sumy, złożoną na równe roczne raty. Jeżeliby jednak wypłata została uskuteczniona wcześniej, wówczas Niemcy potrącone będą miały na swoje dobro 8 proc., które zniżają się w dalszym ciągu aż do 5 proc. Zaciągnięcie pożyczki specjalnej w celu pokrycia odszkodowań jest dozwolone. Wypłata odszkodowań ma być zagwarantowana przez wszystkie dochody państwa niemieckiego.

Przed przedsięwzięciem jakiejkolwiek operacji finansowej rząd niemiecki musi uzyskać uprzednią aprobatę komisji reparacyjnej. Niemcy mają złożyć również gwarancję co do terminowości spłacenia odszkodowań w papierach wartościowych do sumy 5 miljardów. Wszystkie dochody cłowe państwa niemieckiego winny być poddane pod kontrolę Komisji Reparacyjnej. Państwa koalicyjne przewidziały cały szereg zarządzeń karnych na wypadek, gdyby Niemcy nie spełniły swych zobowiązań.

Prasa francuska omawia szczegółowo ten projekt, »Journal« pisze w tej sprawie, iż przedstawiciele Francji w Brukseli otrzymali polecenie nieomawiania więcej niemieckich sprawozdań o położeniu gospodarczem rzeszy niemieckiej. Mają oni obradować tylko o sposobie wykonania wypłat odszkodowań przez Niemcy. »Eclair« komunikuje, że we Francji panuje zaniepokojenie z powodu rozpoczęcia dyskusji nad zmniejszeniem kosztów utrzymania przez Niemcy wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Z życia Wilhelm II.

Jak donoszą dzienniki paryskie, pan Loudon, exminister spraw zagranicznych Holandyi, oświedzył przedstawicielowi »Chicago Tribune«, że Holandya wykona wiernie zobowiązania, jakie wzięła na siebie co do pełnienia straży nad ex-cesarzem Niemiec i byłym następcą tronu niemieckiego, ale w razie, gdyby zapragnęli oni powrócić do Niemiec, to rząd holenderski temu się nie sprzeciwi i odstawi ich do tej samej miejscowości granicznej, przed która Wilkelm i jego syn przedostali się w swoim czasie do Holandyi.

Przed niedawnym czasem dzienniki paryskie doniosły o przejeździe przez Duisburg, Wesel i Münster licznych samochodów, w których zauważono oficerów należących do dawnej armii niemieckiego następcy tronu, oraz kilku generałów, należących do jego sztabu. Oficerowie ci założyli swą kwaterę generalną w jednej z wiosek, nad granicą holenderską. Rzecz to znamienna, iż sztab ten utrzymuje stałe stosunki z byłym następcą tronu i jak słychać zamierza sprowadzić go na tron pruski.

Z Amsterdamu donoszą do dzienników francuskich, że z powodu choroby ex-cesarzowej, dostęp do domu Wilhelma w Doorn jest niezmiernie utrudniony.

Ex cesarzowa jest utrzymywana od dwóch tygodni przy życiu dzięki zastrzyknięciom podskórnym. Jest ona zupełnie na śmierć przygotowana i zażądała ażeby ją pochowano w Niemczech, w mauzoleum w Charlottenburgu. Władze holendskie, jak słychać, nie przeciwią się temu.

Liczni członkowie rodziny Hohenzollernów w ostatnich dniach nie opuszczają zupełnie zamku w Doorn, Wilhelm jednak, mimo chwili krytycznych, zajmuje się nadal rąbaniem drzewa.

Na wypadek śmierci ex-cesarowej w Doorn zamieszka jeden z synów Wilkelma, lub jego siostra. Doorn stało się obecnie prawdziwą kolonią niemiecką.

Wbrew alarmującym doniesieniom niemieckim, o stanie zdrowia żony Wilhelma, »Nederlandsch Telegraf Agentschap« donosi ze źródła miarodajnego, że po dniach krytycznych, w stania zdrowia chorej zaznaczyło się lekkie polepszenie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Przymierze polsko-rumuńskie?

Polski minister spraw zewnętrznych książę Sapieha udaje się rzekomo dnia 14 stycznia do Bukaresztu aby konferować w sprawie przymierza pomiędzy Polską a Rumunją. Podobno ma przyjść pomiędzy temi krajami do konwencji militarnej.

Niemcy.

W sprawie odszkodowań.

Układy niemieckie, jakie się toczyły w Berlinie o korytarz polski, zostały podobno pomyślnie zakończone. Polska ma otrzymać 1080 lokomotyw i przeszło 100 tysięcy wagonów.

O rozbrojenie Prus.

Niemieckie dzienniki wschodnio-pruskie podają, że straże miejscowe i graniczne odrzucają notę koalicyjną, żądającą rozbrojenia wszystkich straży bezpieczeństwa i podobnych im organizacji. Protesty uzasadnione są niebezpieczeństwem, jakie zagraża Prusom Wschodnim.

Zwołania parlamentu

żądają niezależni socjaliści. Przyczyną tego stanowiska ma być zachowanie się rządu przy pertraktacjach z koalicją, a mianowicie zatajenie ważnych not wysłanych do koalicji.

Strejk kolejarzy?

W kołach kolejarzy niemieckich panuje chęć strejku. W Saksonji rzekomo dwie trzecie kolejarzy głosowało za strejkiem. W Dessau 80 procent kolejarzy głosowało za, a 20 procent przeciwko strejkowi.

G. Śląsk.

Niemieckie kłamstwa o powstaniu.

Bytom. Od kilku dni rozszerzały się wiadomość, i że Polacy planują na dzień Sylwestrowy nowe powstanie zbrojne. Z polskiej strony stwierdzono, że wiadomości te mają na celu przygotować ludność do awantur, które w rzeczywistości chcą wywołać Niemcy w pierwszych dniach stycznia. Ponieważ termin plebiscytu oznaczyć ma komisja rządząca i jak twierdzą, termin ten istotnie ma być niedaleki, pragną Niemcy przysporzyć tej komisji nowe trudności, aby tylko plebiscyt odwlec.

Obawy niemieckie o plebiscyt

»Hamburger Fremdenblatt« podaje, że akcja polska na Górnym i Środkowym Śląsku ożywia się coraz bardziej. Żywioł polski przebudza się nawet w tych okręgach, które uważano dotąd za zupełnie niemieckie. Polacy z Poznania i Górnego Śląska wykupują masami ziemię z rąk niemieckich. Ośrodkiem tej akcji jest związek polskich Górnoślązaków we Wrocławiu. Związek ten posiada liczne filje, jak np. w Zgorzelicach, Lignicy i Wałbrzychu. Dziennik nie miecki wyraża obawy, że lud, który uważano za zgermanizowany, przebudza się z niesłychaną siłą. Dziennik wzywa rząd niemiecki, aby zastosował jaknajsurowsze środki dla powstrzymania akcji polskiej.

Propagandę niemiecka.

Bytom. Z rozporządzenia komisji koalicyjnej zawieszono na G. Śląsku dziennik niemiecki »Schwarzer Adler«.

Według »Gazety Robotniczej« liczne związki robotnicze na G. Śląsku postanowiły zwrócić się do komisji międzynarodowej z żądaniem zawieszenia dziennika »Wola Ludu«. Związki te oświadczyły, że »Wola Ludu« przekroczyła granice propagandy plebiscytowej swemi oszczerstwami, rzucanemi na rząd polski.

Podobnie jak w roku zeszłym wydali Niemcy agitacyjny kalendarz plebiscytowy w języku polskim p. t. »Wierny Górnoślązak«, który w setkach tysięcy egzemplarzy rozrzucają za darmo po całym Śląsku. Kalendarz ten, w którym roi się od kłamstw historycznych i paszkwilów na Polskę, nadużywa też w znacznej mierze religji do akcji politycznej. Sposób pisania zdradza, że obecnymi autorami kalendarza są księza renegaci Nieborowski i Ulitzka.

Francja.

Podróż króla angielskiego do Francji.

Król angielski przyjedzie w Trzy Króle do Francji, gdzie zwiedzi miejsca bohaterskich walk podczas wojny europejskiej, jak Verdun i Reims. Spotka się również z prezydentem Millerandem.

(Fakt ten posiada również doniosłe znaczenie polityczne. Łączy się także w pewnej mierze z przyjazdem naczelnika Piłsudskiego do Paryża. Celem tych wszystkich podróży jest utworzenie silnego przymierza, w którem i Polska odegrałaby poważną rolę, jako państwo najpotężniejsze na Wschodzie, z jednej strony wstrzymujące zapędy imperjalistów niemieckich, z drugiej, zalew bolszewizmu na państwa Zachodu. Wizyty tych głów rządzących we Francji mają znaczenie nietylko polityczne, ale i finansowe i gospodarcze. Red.)

Wiadomości kościelne.

Obrońcy Kościoła Świętego.

Kościół obecnie znowu wyniósł na nasze ołtarze postacie, które zajaśniały heroiczną cnotą, lub za Chrystusa dały życie.

Ojciec św. Benedykt XV. ogłosił w maju i w czerwcu błogosławionymi: Ludwikę Le Gras współzałożycielkę Sióstr Miłosierdzia, dobrze znanych i zasłużonych »Szarytek«, Marię Magdalenę Fontaine i jej dwie towarzyszki, Marję Klotylde. Urszulankę z 10 towarzyszkami, męczennice za wiarę z czasów rewolucji francuskiej, wreszcie Karola Luangi i 21 to warzyszów męczenników z Ugandy z r. 1886.

Ojciec św. uznał jako świętych: błog. Gabryela, zakonnika z zakonu Pasyonistów, błog. Małgorzatę Marję Alakok, Apostołkę kultu Serca Jezusowego, błog. Joannę Dark, bohaterkę Francji, dźwigającą ojczyznę z politycznego upadku.

Jakaż rozmaitość świętych i błogosławionych! Obok arystokratki Le Gras, tworzącej największe na świecie dzieło miłosierdzia, stoi prosta wieśniaczka Joanna Dark, prowadząca swój naród francuski ku chwale i niepodległości. Obok białych Europejczyków stają czarni murzyni, afrykańscy męczennicy!

Po raz pierwszy Kościół wynosi na ołtarze 22 czarnych wyznawców (murzynów) Chrystusa. Patrzmy Ameryka, taki zdaje się kraj postępowy, waha się, czy można dopuście murzynów do równouprawnienia z białymi, a Kościół katolicki śmiało wynosi »czarnych« na ołtarze, i przez pośrednictwo »czarnych« błogosławionych, będą biali zanosić do Boga swe modły!...

BOLESŁAW PRUS. 10

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Miał nawet przysłowie, że: »chłopska rzecz — robić, a pańska — bawić się i rozkazywać innym«.

Słońce dotknęło czubów gór, otaczających dolinę Ślimak docierał już bronami do gościńca i rozmyślał nad tem, jak będzie targować się z Grochowskim, gdy nagle usłyszał za sobą gruby głos:

— Hej! hej!

Na gościńcu stało dwu ludzi. Jeden siwy, ogolony w granatowej kapocie z krótkiem stanem i w niemieckiej czapce z zawiniętymi brzegami, — drugi młodszy wyprostowany, z jasną brodą, w paltocie i kaszkiecie. Za nimi w pewnej odległości stał parokonny wózek, którym powoził człowiek ubrany w kaszkiet i granatową kapotę.

— To pole jest twoje? — pytał Ślimaka brodaty szorstkim tonem.

— Czekajno, Fryc — przerwał mu starzec.

— Dlaczego ja mam czekać? — oburzył się brodaty.

— Zaczekaj. Czy to wasze grunta, gospodarzu? — zapytał stary nierównie łagodniejszym tonem.

— Jużci moje, czyje, ma być? odparł chłop.

W tej chwili przybiegł z łąki Stasiek i patrzył na obcych z nieufnością i podziwem.

— A ta łąka jest twoja? — pytał brodaty.

— Zaczekaj, Fryc. Czy to wasza łąka, gospodarzu? — poprawił go stary.

— Nie moja, dworska.

— A czyja ta góra z sosną?...

— Zaczekaj Fryc...

— Ach, ojciec lubi tak dużo gadać...

— Zaczekaj, Fryc — mówił starzec. — Ta góra z sosną to wasza?...

— Przecie moja, nie czyja...

— Oto widzisz, Fryc — rzekł stary po niemiecku — tu dopiero możnaby postawić wiatrak dla Wilhelma...

— I wskazał ręką na górę.

— Wilhelm nie dlatego nie buduje iatraka, że góry są za niskie, ale dlatego, że próżniak — odparł gniewnie nazwany Frycem.

— Proszę cię, Fryc, bądź cierpliwy. A te pola za gościńcem i tamte jary, to już nie wasze? — pytał znowu starzec chłopa.

— Skądżeby nie, kiedy to dworskie.

— No, tak, — przerwał niecierpliwie brodaty — wszyscy wiedzą, że on siedzi na środku dworskich pól, jak dziura w moście. Dyabła wart cały ten interes.

— Zaczekaj, Fryc — uspakajał go stary. — Wasz gospodarzu, dworskie pola ze wszystkich stron otaczają?

— Jużci tak.

— No, dosyć tego! — mruknął brodaty i pociągnął ojca do wózka.

— Bóg wam zapłać, gospodarzu — rzekł stary, dotykając ręką czapki.

— Och, jak ojciec lubi dużo gadać — przerwał brodaty, gwałtem prowadząc go do wózka. — Z Wilhelma nic nie będzie, choćby mu dziesięć takich gór wynaleźli.

— Czego oni chcą, tatulu? — odezwał się nagle Stasiek.

— Jużci prawda — ocknął się chłop i zawołał: — Panowie! hej tam...

Starzec odwrócił głowę.

— Po co wy się wypytujecie o to wszystko?

— Bo nam się tak podoba — odparł brodaty, gwałtem sadzając ojca na wózek.

— Bywajcie zdrowi, do widzenia! — zawołał stary do Ślimaka.

Brodacz wzruszył ramionami i kazał jechać. Wózek potoczył się w stronę mostu.

— Co się też ludzi przewinęło dziś przez gościniec — rzekł Ślimak do siebie. — Czysty jarmark, albo odpust...

— A co to za ludzie, tatulu? — zapytał Stasiek.

— Ci, co odjechali wózkiem? Musi Niemce z Wólki, o trzy mile stąd.

— Czego oni tak wypytywali się o grunta?

— A bo to się jeden pyta, moje dziecko — odparł chłop. — Innym tak się ten kraj podobał, że leźli het aż na górę pod sosnę. Potem zleźli i tyle ich widziałem.

Ślimak skończył robotę i zawrócił konie do domu. O Niemcach już zapomniał, całą bowiem uwagę zaprzątnęła mu krowa i łąka. A gdyby też naprawdę jedną kupić, a drugą wydzierżawić?... Ciarki przeszły mu po plecach na myśl, że może spełni się to, o czem tyle lat medytował.

Jeszcze jedna krowa i dwa morgi łąki, toż to ze trzydzieści rubli zysku na rok. Możnaby ziemnię lepiej wynawozić, zboża więcej sprzedawać, a na zimę sprowadzić dziada do domu, ażeby chłopców czytać uczył... A coby powiedzieli inni gospodarze na taki przybytek? Z pewnością ustępowaliby mu więcej miejsca w kościele i w karczmie, niż dzisiaj. A jakby to można odpoczywać sobie przy takim majątku!...

Ach, odpoczywać! Ślimak nie znał głodu, ani chłodu, w domu wszystko mu się wiodło, miał przyjaźń ludzką i sporo gotówki i byłby zupełnie szczęśliwy, gdyby go tak nie bolały kości z pracy, gdyby mógł wyleżeć się i wysiedzieć ile dusza zapragnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walka o Watykan.

Wrogowie Kościoła św. we Francji nie chcą dopuścić do nawiązania urzędowych stosunków Francji z Watykanem. Dla nich Watykan takiem samem straszydłem jak dla naszych żydków i ich trabantów Senta. Przewlekają więc w Senacie rozprawy hałasami i rozwlekłemi mowami, ażeby dobić się tego, by uchwałę odwlec do uzupełniających wyborów do Senatu, które nastąpią w styczniu. Przypuszczają bowiem, że wrogowie Stolicy św. uzyskają większość, i przepadłaby wówczas francuska delegatura przy Stolicy św. Katolicy francuscy piszą jednak w swych gazetach, że po wojnie europejskiej minęły dobre czasy dla masoństwa francuskiego i krzyki jego pozostaną tym razem bez poważnego skutku. Rząd i naród francuski żądają zgody ze Stolicą św., bo się pokazuje, że nie Stolica św. ale Francja ogromnie dużo straciła na swych wpływach w rozmaitych krajach katolickich wskutek tego, że nie miał jej kto bronić. Gdyby Francuzi byli mieli posła przy Watykanie, to naprzykład na Górnym Śląsku nie byłoby do tego doszło, ażeby tam katolicy niemieccy mogli gospodarzyć jak mysz na gumnie i pozwalać sobie na wydawanie listu pasterskiego.

Uroczystości w Watykanie.

Ojciec św. udzielił prezydentowi amerykańskiej republiki Peru wielki krzyż orderu św. Piusa za wyraz dziecięcego przywiązania prezydenta i narodu republiki peruańskiej do Kościoła św.

W kaplicy sali św. Matyldy udzielił sam Ojciec św. święceń kapłańskich djakonowi Marjanowi Rampolla del Tindaro, synowcowi zmarłego kardynała Rampolli, ongi sekretarza Leona XIII.

Na odbytym niedawno tajnym konsystorzu wygłosił Ojciec św. przemowę, w której ubolewał nad katolickimi kapłanami w Czechach, z których wielu domagało się zniesienia bezżeństwa. Ojciec św. podniósł, że Kościół św. nigdy nietylko bezżeństwa kapłańskiego nie zniesie, ale tego prawa kościelnego nawet nie osłabi, bo bezżeństwo kapłańskie dało Kościołowi św. większą część jego dotychczasowego blasku.

Skarżył się dalej Ojciec św. na prześladowanie zakonów ze strony rozmaitych rządów, chociaż traktatem wersalskim zagwarantowano Kościołowi św. wszelkie swobody.

Rocznica śmierci sw. Hieronima.

W Rzymie odbywały się wielkie uroczystości z okazji śmierci jednego z największych doktorów Kościoła, św. Hieronima. Ks. Kardynał Mercier z Belgji, dalej ks. Kardynał Maffi z Pizy, ks. Kardynał Caspuet i tylu innych dostojników i uczonych Kościoła św., wygłaszało konferencji i mowy pochwalne na cześć wielkiego Świętego. W ostatnią niedzielę adwentową odprawioną została uroczysta liturgia w liberjańskiej bazylice, pod wezwaniem Najświętszej Panny Maggiore, celebrowana w zastępstwie Ojca św. przez ks. Kardynał Vanutelli'go. Na tej uroczystości byli wszyscy rzymscy kardynałowie i inni dostojnicy kościelni i świeccy. Po skończonem nabożeństwie celebrant udzielił eucharystycznego błogosławieństwa.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 4. stycznia 1920.

— **Od redakcji.** Ktoby z Szan. Czytelników posiadał jeszcze No. 83 »Gazety Olsztyńskiej, wydany na dzień plebiscytu, raczy nam go niezwłocznie nadesłać.

— **Pan Jaroszyk**, były redaktor „Mazura", nasz stały współpracownik i korespondent, pracuje tymczasem w redakcji „Gazety Olsztyńskiej".

— **Unieważnione znaczki pocztowe.** Niniejszem zwraca się uwagę, że znaczki pocztowe po 2, 2 i pół, 3 i 7 i pół fen. z upływem grudnia rb. tracą swoją wartość. Od 1 stycznia dopuszczone jest nalepianie tych znaczków tylko na dawniej wydanych pocztówkach, przekazach i kopertach z wydrukowanemi staremi znaczkami i to tylko dla uzupełnienia dopłacania portorji. Na nowszych poddrukach pocztowych znaczków powyżej wymienionych używać nie wolno.

— **Podrożenie ruchu komunikacyjnego w Niemczech.** Projekt w sprawie podwyższenia taryf na niemieckich kolejach żelaznych opuścił w piątek przed świętami ministerstwo spraw kolejowych. Projekt co do podwyższenia opłat od rozmów telefonicznych znajduje się w stanie przygotowawczym.

— **Z kół urzędowych** przysyłają nam ostrzeżenie. Do Polski zawlokły armie bolszewickie zarazę bydła, a zaraza straszliwa spowodowała, iż 2000 sztuk bydła padło, a 2000 dobić musiano. Na Litwie również zaraza się szerzy. Zaleca się więc ostrożność, aby od tej zarazy Prusy Wschodnie ochronione zostały.

— **Redaktor** »Allensteiner Zeitung« W. W. Ulmeried-Naujeck (!) zamieszcza w nr 2 tej gazety artykuł pod tytułem „Im Neuen Jahr". Redaktor obawia się nowej wojny pomiędzy Niemcami a Anglią i Francją. Niechętnie spogląda na Polskę, która rzekomo rozpiera się w korytarzu. Biedne „Ostpreisy" od Faterlandu odcięte stanowią jedyną kolonię niemiecką. Jak nagi w pokrzywach cieszy się pan Naujeck z wyniku plebiscytu w naszej prowincji, który rzekomo dowiódł, że Mazury i Warmja są nawskroś niemieckie. — Fantazje!

* **Podatek obrotowy** (Umsatzsteuer) płacić muszą ci wszyscy, którzy mają jakiekolwiekbądź przedsiębiorstwo. Muszą oni odpowiednie oświadczenia złożyć do końca stycznia r. 1921 w „finanzamcie". Gospodarstwo, hodowla bydła, rybołówstwo ogrodownictwo także do przedsiębiorstw należą. Nawet najmniejsze przedsiębiorstwa płacić muszą podatek obrotowy. Złożenie oświadczenia wymuszone być może karą 500 marek, która ewentualnie w więzienną zamienioną być może. Kto uważa, że oświadczenia złożyć nie potrzebuje, ten musi o tem „Finanzamt" zawczasu uwiadomić. Kto rozmyślnie w oświadczeniu poda fałszywe szczegóły lub też od płacenia uchylić się usiłuje, ten naraża się na karę. Może on potem 20-razy tyle zapłacić ile podatek wynosi lub nawet otrzymać karę więzienną. Drukowane formularze do oświadczeń podatkowych otrzymać można w „Finanzamcie" przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstr) 3-4, pokój nr. 11 pomiędzy godz. 8 a 12. Kto oświadczenia nie złoży naraża się na to, że „Finanzamt" sam oszacuje podatek.

— **Zapomoga dla odbiorców rent.** Na mocy prawa rent rzeszy otrzymują odbiorcy rent z ubezpieczenia inwalidowego, od 1 stycznia 1921 prócz dokładki, nadzwyczajną zapomogę. Odbiorcy rent inwalidowych, odbiorcy rent na starość, rent od chorób, rent wdowich, otrzymają miesięcznie 40 marek, odbiorcy rent sierocych 20 marek. Osobne poświadczenia dokładkowe nie są potrzebne.

— **Z przepisów pocztowych.** Istnieje mylne przypuszczenie, że na wysyłkach druków. napisać można 5 słów ręcznie. Dopisywanie dopuszczalne jest tylko na kartach wizytowych, na kartach gwiazdkowych i noworocznych. Na tych tylko drukach dopisywać można najwyżej 5 słów. Na innych drukach dozwolone jest tylko dopisywanie nazwiska zawodu i miejsce zamieszkania posyłającego.

* **Ostród.** W dziale ogłoszeń w „Osteroder Zeitung" występuje „Deutschvölkische Bund" w ostrych słowach przeciwko żydom. Agitacja antyżydowska szerzy się coraz więcej w naszej prowincji. Będzie jeszcze gorzej, bo junkrzy niemieccy na karkach żydów dążyć będą do obalenia obecnego rządu socjalistycznego.

* **Szczytno.** Były redaktor „Mazura" p. Jaroszyk odebrał z magistratu w Szczytnie uwiadomienie, iż w razie jego wyjazdu urząd mieszkaniowy przy magistracie zajmuje mieszkanie dla „Zollamtu". Magistrat wezwał p. Jaroszyka aby z „Zollamtem" zawarł kontrakt. Jeżeli kontrakt p. J. nie zawrze, natenczas zawarciem kontraktu zajmie się „Mietseinigungsamt". Urzędnicy „Zollamtu" już sobie mieszkanie oglądali. (O mieszkania dziś trudno. A gdyby p. Jaroszyk musiał zmienić swoie mieszkanie na mieszkanie w innem mieście? Zawarłszy kontrakt znalazłby się z familją na bruku. Ale o to może chodzi. Nowy to wynalazek pruski. Jak znajdzie naśladowców, to znowu będą dąsy i gniewy pomimo przysłowia: „Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzą". Red.)

* **Jańsbork.** Zauważono tu, iż w jeziorach mazurskich łowią ludzie pewni ryby z pomocą granatów ręcznych. Niektórych sprawców już wykryto i podano do kary. — Utworzyło się tu konsorcjum, które pragnie miastu naszemu nadać charakter letniska i miejsca kąpielowego. Jeziora i śliczna okolica przyciągać będą rzekomo publiczność.

* **Rastembork.** Zmarła w szpitalu kelnerka Rachbar poraniona swego czasu przez handlarza koni Rohdego. Morderca, jak już donosiliśmy, powiesił się w więzieniu. — Samobójstwo popełnił 76-letni robotnik S. Poderżnął sobie gardło brzytwą.

* **Starytarg.** Wtorek 21. grudnia był dniem bardzo uroczystym dla ochrony Starotarskiej i tutejszej ludności. Po raz pierwszy bowiem dziatwa przedszkolna obchodziła polską gwiazdkę a zarazem odegrała małą sztuczkę o Mikołaju. Serca rodziców przepełnione były radością. gdy zobaczyli swoje dziatki na scenie deklamujące wiersze. Przy końcu przemawiał ks. Demski i pani hr. Sierakowska, która w kilku słowach wskazała na pełną poświęcenia pracę kierowniczki ochrony, panny Adamalli.

Ludu polski! wspieraj ochronki, posyłaj do niej swe dziatki, bo sam widzisz, że te maleństwa mają z tego bardzo wielki pożytek.

Ludu polski! nie zapominaj o twym obowiązku jaki Chrystus Pan na ciebie włożył. Religja i mowa ojczysta są filarami dla naszej dziatwy.

Jeden z uczestników.

* **Starytarg.** W drugie Święto Bożego Narodzenia odbyło się tu walne zebranie Tow. Lud. przy szczelnie zapełnionej sali p. Kikuta. Zdawszy obszerne roczne sprawozdanie szanowny nasz p. prezes Orlewicz rozwiódł się następnie o znaczeniu Tow. Lud. dla nas. Następny mówca p. Górski zachęcał członków do regularnego uczęszczenia na zebrania. Zarząd Tow. wybrano jednomyślnie ten sam. Uchwalono 100 mk. na gwiazdkę dla uboższych członków względnie ich rodzin z Kasy Tow.

Na koniec przemówił gorąco do zebranych ks. Demski. Gromkiem okrzykiem: „Niech żyje" dziękowali zebrani prezesowi p. Orlewiczowi, jak i naszemu ks. Demskiemu za ich trudy i pouczające wykłady na zebraniach wygłaszane.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Miejscowe Tow. Lud. dzięki przy mieiętnym kierownictwie naszego p. prezesa rozwija się świetnie.

* **Trzciano.** Radosnym dniem był 23. grudzień dla naszej dziatwy ochronki Trzciańskiej. Przy malowniczo ubranej choince, w pięknie udekorowanej ochronce robótkami sporządzonymi rękoma naszych malutkich, zebrała się o zmroku dziatwa z swojemi najbliższemi. Bardzo dobrze odśpiewane kolędy, deklamacje i tańce świadczące o postępie dzieci sprawiły rodzicom wielką uciechę i zadowolenie. Nawet „Gwiazdór" nie ominął naszej ochronki i zawitał z rózgą i wielkim workiem pierników. Po kolejnem odmówieniu pacierza, dzieci zostały hojnie obdarowane przez „Gwiazdora". Pamiętano o 53 dzieciach, które pilnie uczęszczają do ochronki, o większych i mniejszych, które oprócz ciepłej odzieży odebrały lalki w pięknych strojach i inne zabawki. Podziękowanie należy się opiekunce ochronki p. Haertlowej z Szadłowa, dalej pp. Szadowskiej, Klarkowskiej, Szramowskiej, Pacerowej i Kwelowej z Trzciana, które chojnymi darami obdarzyły ochronkę i z łaski których było można napełnić 53 torebek obficie różnymi słodyczami. Uznanie należy się przedewszystkiem ochroniarce p. Marji Szufradze za pracę, podjętą około urządzenia tak urozmaiconej gwiazdki dla dzieci. które też darzą od pierwszej chwili przybycia do naszej wioski p. Szufragę wielkim przywiązaniem i wynagradzają wszelkie jej trudy licznem i chętnem uczęszczaniem do ochronki.

* **Malbork.** Profesor Dr. Berg umieszcza w noworocznym numerze artykuł omawiający „sprawy plebiscytowe w ubiegłym roku. Dr. Berg chwali p. Pavie za jego rzekomą bezstronność i sprawiedliwość.

* **Królewiec.** Dnia 31 grudnia wybuchł pożar w urzędzie prowiantowym przy Steindammerwall. 25 koni i 3 źrebaki udusiły się w dymie. Przyczyna pożaru nieznana. Szkody są wielkie.

* **Gdańsk.** Na niemieckiem morzu Północnem osiadł na mieliźnie statek „Warszawa" w pobliżu stacji Rixhöft. Cztery niemieckie statki pospieszyły z pomocą. Podobno statek wrył się tak głęboko w piasek morski, że będzie trzeba pozbawić go ładunku, ażeby mógł z miejsca ruszyć.

Statek ten, mający polską nazwę, należy do pewnej holendersko amerykańskiej spółki i zarzucał w gdańskim porcie często kotwicę.

* **Lidzbark.** Pomiędzy Brodnicą a Lidzbarkiem wykoleiły się pod Klonowem dwie lokomotywy pociągu towarowego. Straty są nieznaczne. Wykolejenie nastąpiło wskutek niedomagań przy zwrotnicy.

* **Inowrocław.** Zamordowano onegdaj w nocy 52 letniego krawca Jana Lewandowskiego przy ulicy Mikołaja. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Lewandowskiego napadło kilku rzezimieszków, którzy zauważyli, że przy sobie ma znaczniejszą sumę pieniędzy i wpierw ogłuszyli go kilkoma uderzeniami jakiemś ciężkiem narzędziem w głowę. Następnie zawlekli go na pustą o tej porze ulicę Mikołaja, o czem świadczą usłyszane po północy wołania o pomoc. Rabusie tam zakłuli L., zadając mu kilka ran nożem w bok oraz w plecy i zrabowali mu około 3000 marek wraz z srebrnym zegarkiem.

* **Warszawa.** W ubiegłą środę o godz. 4 rano pociąg towarowy, dążący z Warszawy, uległ katastrofie. Oto gdy pociąg wjechał na prowizoryczny most na Warcie pod Teklinowem, wskutek pęknięcia żelaznych spoideł dwa ostatnie wagony odczepiły się od reszty pociągu. W momencie zerwania pociągu część zgruchotanych spoideł upadła na szyny, powodując wykolejenie dwóch ostatnich wagonów, które wpadły do rzeki Warty.

* **Kraków.** Podczas zwiedzenia Wawelu we wtorek bułgarski prezes ministrów Stambuliński złożył na grobie Władysława Warneńczyka wieniec z napisem: „Obrońcy Warny wdzięczna Bułgarja". Po południu minister Stambuliński zwiedził wszystkie zabytki Krakowa, przyczem dłużej się zatrzymał w Muzeum Narodowem. Wieczorem odbyło się na cześć Stambulińskiego przyjęcie u prezydenta miasta, Federowicza.

* **Mysłowice.** Wybór burmistrza zakończył się świetnem zwycięstwem Polaków. Wybrany został kandydat polski p. Radwański z Zabrza 16 głosami. Przeciwnik Niemiec, radca Michatz tustąd zdobył tylko 13 głosów. — Mysłowice za drugiem miastem na Górnym Śląsku, które wybrało polskiego burmistrza Pierwszym polskim burmistrzem na ziemi górnośląskiej jest p. Bondkowshi w miasteczku w Tarnogórskiem.

* **Tarnowskie Góry.** (Górny Śląsk). W nocy z poniedziałku na wtorek niewyśledzeni sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze pomnik cesarski w Tarnowskich Górach. Wybuch dynamitu uszkodził poważnie cokół pomnika, pomnik zaś pozostał cały.

* **Czarnowiec** (Górny Śląsk) W nocy z 27 na 28 grudnia dokonano zamachu na pomnik Wilhelma II w Czarnowcu. Wskutek wybuchu wypadły wszystkie szyby w sąsiednich domach. Pomnik jednak uległ niewielkim uszkodzeniom. Po wypadku zebrał się na miejscu liczny tłum, złożony przeważnie z członków Heimattreue Oberschlesier. Fakt ten komentują żywo w kołach polskich.

* **Essen.** Dla usunięcia kradzieży i wykrywania złodziei wypłacono w listopadzie w obwodzie dyrekcji kolejowej Essen razem 43 315,12 mk. wynagrodzeń. Suma niniejsza przypada na 400 wypadków z najwyższem wynagrodzeniem 800 mk. Za kradzieże popełnione w listopadzie zwolniono z pracy na kolei 35 robotników.

Ze świata.

Jugosławja.

Konstytucja jugosłowiańskiego państwa przewiduje, że na wypadek bezpotomnego zejścia ze świata obecnego regenta Aleksandra przyszłem królem Jugosławji zostałby syn siostry regenty Heleny i księcia rosyjskiego Jana Konstantynowicza Romanowa.

Położenie wojsk d'Annunzia.

Rzym. Między wojskami włoskiemi a oddziałami d'Annunzia przyszło do potyczki nad rzeką Regina. Potyczka została spowodowana prowokacyjnem zachowaniem się legjonistów d'Annunzia. Po obu stronach były ofiary.

Medjolan. W poniedziałek wieczorem ukazały się nadzwyczajne telegramy z doniesieniem, że przeważna część legjonistów d'Annunzia przeszła na stronę wojsk rządowych, które obsadziły już większą część Rjeki.

Lugano. Walki w Rjece trwają dalej. Avanti donosi, że d'Annunzio zginął w walkach, czy też popełnił samobójstwo.

Węgry królestwem?

Prasa czeska donosi, że na Węgrzech ma się odbyć plebyścit w sprawie króla, podobnie jak w Grecji.

Ruch robotniczy w Anglji.

W Anglji w kopalniach węgla Rhonda zastrejkowało 45 tys. górników jedynie w tym celu, ażeby zniewolić pracodawców do przyjęcia z powrotem 11 robotników, których z roboty wydalili.

Sytuacja w Turcji.

Turcy oddają się na usługi bolszewikom. Główny wódz wojujących Turków Kemal basza wypowiedział się za bolszewizmem i postanowił pokasować wszelką własność tak rządową jak prywatną. I co się pokazuje? Oto, że Kemalowi pomaga obok 3 oficerów bolszewickich — 3 niemieckich.

Niemcy są wszędzie tam, gdzie mogą Anglikom, Francuzom lub Włochom buty uszyć.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Towarzystwo śpiewu »Lutnia«. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę 5 go bm. wieczorem o godz. 8-mej w lokalu »Hotel International«. O liczny udział uprasza Zarząd.

Olsztyn. Walne zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się w niedzielę, 9 go stycznia po poł. o 4-tej w »Hotelu International«. Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd i załatwione będą ważne sprawy dotyczące Towarzystwa. Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane. Zarząd.

W Telkowicach urządza Towarzystwo ludowe w niedzielę, dnia 9. stycznia 1921 roku zabawę z tańcami we „Dworze". O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Mikołajki. Baczność Rodacy! Dnia 6. stycznia 1921 w święto „Trzech Króli" po południu o godz. 3 odbędzie się na zwykłej sali zebrań naszych (Szatland) Walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Mikołajkach. Każdy Członek powinien przybyć, abyśmy nareszcie załatwili najpilniejsze sprawy.

Biura Związkowe.

Sekretarjat związkowy na Warmię urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel international) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy Związku Polaków na Powiśle rozpocznie urzędowanie swoje z dniem 1. stycznia n. r. w Sztumie, Godziny biurowe od 9—12 i od 3-6; w niedzielę i święta od 1 2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencię prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3-5. W niedzielę i święta: 1—2 w połud.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc: W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety", kto zatem przz niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach. a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.